

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok X

ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 21 LISTOPADA 1932

CENA NUMERU 15 GROSZY.

Nr. 322

Sanacja „Scheiblera i Grohmana”.

Dołączenie kierownictwa „Scheiblera i Grohmana” oraz „J. K. Poznańskiego” w ręce dyr. Hofmana. -- Reorganizacja produkcji i sprzedaży. -- Dalsze pertraktacje trwają.

WARSZAWA, 20 listopada.

(B) W ciągu dnia wczorajszego w ministerstwie skarbu toczyły się nadal rokowania o ustalenie przyszłej konstrukcji władz spółki akcyjnej „Scheiblera i Grohmana”.

Jednocześnie zatwierdzony został całkowity plan uzdrowienia przedsiębiorstwa pod względem finansowym a przede wszystkim pod względem daleko idącej reorganizacji produkcji i sprzedaży.

Dowiadujemy się, że zatwierdzony PLAN OPRACOWAŁ WE WSZELKICH SZCZEGÓŁACH DYREKTOR HOFMAN,

który dotychczas zarządza zakładami Sp. Akc. I. K. Poznański w Łodzi.

Rokowania weszły w stadium końcowe i dni najbliższe przyniosą

DEFINITYWNE ZAKOŃCZENIE ROZMÓW WARSZAWSKICH.

W rezultacie rozmów tych zwołane zostanie walne zgromadzenie akcjonariuszy firmy Scheibler i Grohmann, na którym

BĘDZIE DOKONANY WYBÓR NOWYCH WŁADZ

a jednocześnie odbędzie się stworzenie nowej dyrekcji wykonawczej.

Zgodnie z naszymi doniesieniami z przed kilku dni, do dyrekcji wejdą mężowie zaufania banków polskich i zagranicznych.

W dyrekcji znajdują się również

osoby dotychczas stojące na stanowiskach naczelnych w firmie Scheibler i Grohman.

OGÓLNE I NACZELNE KIEROWNICTWO ZAKŁADÓW SCHEIBLERA I GROHMANN MA OBJĄĆ DYREKTOR HOFMAN Z FIRMY I. K. POZNAŃSKI,

który jednak pozostanie jednocześnie i w tej spółce i połączy w swym ręku administrację obu przedsiębiorstw.

Na podstawie rozmów przeprowadzonych w Warszawie okazuje się, że dyrektor Hofman jest w stanie utrzymać w swym ręku kierownictwo obu przedsiębiorstw jednocześnie.

DYR. HOFMAN UZNANY JEST JAKO MAŻ ZAUFANIA ZARÓWNO WIE-

RZYCIELI POLSKICH JAK I ZAGRANICZNYCH.

AKCJE FIRMY SCHEIBLER I GROHMAN ZDEPONOWANE ZOSTAŁY W BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO, JAKO ZABEZPIECZENIE WIERZYTELNOŚCI.

Dyrektorowi Hofmanowi w wykonaniu obowiązków zarządcy firmy Scheibler i Grohmann pomagać będą jeszcze dwaj panowie wybrani najprawdopodobniej z grona dotychczasowych współpracowników firmy Scheibler i Grohman.

Pozatem utworzona będzie rada nadzorcza i zarząd w skład którego ma wejść konsul Karol Wilhelm Scheibler.

Zamach na pociąg Herriota.

Premier francuski oraz jego otoczenie cudem uniknęli śmierci. — Szyny wysadzone przy pomocy materiałów wybuchowych.

Zamach dziełem separatystów bretońskich.

Paryż, 20 listopada.

Dziś o godz. 5-ej rano około Angers odkryto usiłowany zamach na pociąg Herriota, jadącego do Nantes. Zamach usiłowany dokonano przez rozluźnienie połączeń toru. Pociąg szczęśliwie zatrzymał się w porę. Po 50 minutach opóźnienia pociąg ruszył w dalszą drogę.

Paryż, 20 listopada.

Według informacji otrzymanych dziś popołudniu w ministerstwie spraw wewnętrznych zamach na pociąg Herriota odbył się w następujący sposób. Około godziny 5 rano strażnik linii Ingraudes — Nantes został obudzony odgłosami eksplozji. Po pierwszej eksplozji w kilka minut nastąpił drugi wybuch. Strażnik natychmiast udał się na tor kolejowy i stwierdził, że szyny, po których przechodził pociąg pędzący do Nantes, wiozący premiera Herriota i inne oficjalne osobistości

ZOSTAŁY NA PRZESTRZENI KILKUSIET METRÓW WYSADZONE PRZY POMOCY MATERIAŁU WYBUCHOWEGO.

Strażnik poinformował natychmiast naczelnika stacji, który ze swej strony polecił zatrzymać pociąg. Tylko dzięki zimnej krwi strażnika premier Herriot uniknął katastrofy.

Paryż, 20 listopada.

Przedstawiciel jednej z agencji telegraficznych otrzymał oświadczenie premiera Herriota uczynione natychmiast po odkryciu zamachu.

Według premiera

ZAMACH BYŁ DZIEŁEM SEPARATYSTÓW BRETOŃSKICH,

którzy swoją znikomością usiłują zamaskować burzliwymi demonstracjami i

zamachami.

Premier przypomniał sprawę niemieckiego nacjonalisty Kerbera, agitatora hitlerowskiego we Francji zamieszkanego w zamach separatystów bretońskich w Rennes.

Ponieważ nie zdołano zgromadzić przeciw Kerberowi żadnych dowodów, zadowolono się wydaleniem go z Francji. Premier zaznaczył, że niedawno jeden z irlandzkich dzienników opublikował list zapowiadający szereg zamachów, jakie mają dokonać separatystów bretońscy.

Paryż, 20 listopada.

Dziwnym zbiegiem okoliczności

dzienniki paryskie opublikowały dziś uwagi prasy berlińskiej co do zastosowanych przeciwko Kreberowi represji przez władze francuskie. „Deutsche Tageszeitung”, którego Kreber był doradcym korespondentem zaznacza, iż **ZOSTAŁ ON WYDALONY Z FRANCJI ZA UDZIAŁ W SEPARATYSTYCZNEJ AKCJI BRETOŃSKIEJ.**

„Deutsche Tageszeitung” występuje z pretensją do premiera Herriota, że jako wolnomyśliciel nie respektuje wolności prasy.

Zamach na Herriota jest według prasy francuskiej wymowną ilustracją do żalów niemieckich.

Paryż, 20 listopada.

Dochodzenie w sprawie zamachu na pociąg, którym jechał premier Herriot wykazało, że sprawcy uszkodzenia toru przybyli i odjechali samochodem. W pewnej odległości znaleziono na torze czerwoną latarkę.

Agencja Havasa zaznacza, że zamach nie miał na celu osiągnięcie szefa rządu francuskiego, gdyż inne pociągi musiały przechodzić po torze uszkodzonym przed pociągiem, którym jechał Herriot. Prawdopodobnie chodziło więc o powstrzymanie tylko Herriota od podróży.

Katastrofa w kościele św. Krzyża w Warszawie

Posadzka zawaliła się. — 11 osób zostało rannych.

Warszawa, 20 listopada.

Dzisiaj w kościele św. Krzyża wydarzyła się katastrofa, która tylko przypadkiem nie spowodowała śmierci kilku osób.

W jednej z bocznych kaplic w związku z instalacjami centralnego ogrzewania przeprowadzanymi w podziemiach kościoła

ZAWALIŁO SIĘ KILKA METRÓW POSADZKI.

Do dość głębokiej wyrwy

WPADŁO 6 OSÓB PONOSZĄC OBRAŻENIA.

Natychmiast wezwano straż pożarną i pogotowie ratunkowe, które rannych przewiozło do szpitala. Policja zamknęła kościół nie dopuszczając do powstania popłochu i paniki, przyczem na bożenstwo przy głównym ołtarzu odbyło się nadal.

Dowiadujemy się następujących

szczegółów katastrofy. Katastrofa miała miejsce w chwili, gdy w bocznej kaplicy udzielano ślubu.

11 OSÓB WPADŁO DO BĘDĄCEJ W BUDOWIE KOTŁOWNI

centralnego ogrzewania. Winę za katastrofę ponosi kierownik robót. Jutro miejsce katastrofy zostanie zbadane przez komisję budowlaną. Ranni zostali częściowo przewiezieni do szpitala oraz do domów.

Targi o fotel premiera Rzeszy.

Centrum nie godzi się na oddanie teki kanclerza Hitlerowi.-Krwawe rozruchy komunistów

Berlin, 20 listopada.

W ciągu dnia dzisiejszego toczyły się nieoficjalne rozmowy między centrum a narodowymi - socjalistami. Po południu odbyło się spotkanie między przywódcami centrum praeatem Kaussem a byłym prezydentem Reichstagu, Goeringiem, który występował w charakterze pełnomocnika Hitlera. Wyniki pertraktacji trzymane są przez obie strony w tajemnicy.

Według doniesień prasy Kaus wyraził zasadniczą zgodę na oddanie narodowym socjalistom urzędu kanclerza w nowym rządzie. Warunkiem jedynym ma być wysunięcie na urząd kanclerza kogo innego a nie Hitlera. Centrum gwarantowałoby sobie tekę min. spraw wewnętrznych. Jednocześnie Hitler konferował z generałem Schleicherem.

W kołach politycznych mówią, że gen. Schleicher poprze kandydaturę Hi-

tlera. Niemlecko - narodowi odrzucają kategorię kandydaturę Hitlera, wysuwając na stanowisko kanclerza swego kandydata w osobie barona Lueningck prezydenta nadreńskiej izby rolniczej, Lueningck jest zwolennikiem polityki agrarnej gabinetu b. kanclerza Papena.

Frankfurt n. Menem, 20 listopada.

Tłum komunistów złożony z mężczyzn, kobiet i dzieci zajął w sobotę po południu ratusz.

Demonstranci obsadzili wszystkie wejścia, poczem wtargnęli do urzędu opieki społecznej. Na rotelach urzędników złożono niemiowleta. Tłum złożony przeważnie z bezrobotnych żądał węgla i chleba. Zaskoczona władza musiała rozpocząć pertraktacje i zmuszone były do ustępstw.

PRZEZ DWIE GODZINY DEMONSTRANCI BYLI PANAMI NA RATUSZU I UNIEMOŻLIWILI URZĘDOWANIE.

Berlin, 20 listopada.

Wczoraj wieczorem
DOSZŁO W KOLONJI DO KRWA-
WYCH ROZRUCHÓW

między komunistami a narodowymi socjalistami.

Policja zmuszona była interwenjować, używając broni palnej. Również w Berlinie komuniści ubiegłej nocy usiłowali w kilku punktach miasta zorganizować demonstracje, jednak policja do manifestacji nie dopuściła.

Wzburzony tłum chłopów chciał pobić posłów Hitosa i Kiernika. Policja musiała ich chronić i odwieźć do Warszawy.

Warszawa, 20 listopada.

Wczoraj o godz. 12 „Stronnictwo Ludowe” odbywało wiec pod gołem niebem w Wilanowie z udziałem około 1300 osób. Na wiec przybyli m. innymi Witos, Klernik, Bagiński, Nosek, Smola;

Malinowski, Kosmowska, ks. Panas i inni. Po przybyciu pociągu z muzyką i sztandarami na placu ogólnym w Wilanowie rozpoczął się wiec pod przewodnictwem pos. Noska. Jako pierwszy przemawiał pos. Malinowski. Przemówienie to zostało przez zebranych wysłuchane spokojnie, lecz gdy następny mówca ks. Panas rozpoczął w gwałtownej formie przemawiać, wzburzył zgromadzonych tak, że

tłum zaczął napierać na trybunę. Obecny przedstawiciel władz administracyjnych wezwał pos. Noska jako przewodniczącego zebrania do uspokojenia zebranych.

Poseł Nosek uczynił to, ale w takiej formie, że wynik był wprost przeciwny. Tłum zajął trybunę zmuszając p. Noska do ustąpienia. Tłum w dalszym ciągu zajął wrogą postawę wobec przywódców.

W czasie zamieszania został lekko poturbowany przedstawiciel starostwa. Jeden z posterunkowych, stając w obronie inicjatorów wiecu został lekko ranny w rękę.

Wobec niemożności przywrócenia spokoju przez przywódców wiecu, przedstawiciel starostwa rozwiązał zgromadzenie przyczem policja przystąpiła do rozpraszania zebranych. Kilku napastników zatrzymano. Kierownictwu wiecu i posłom udzielono ochrony przed wzburzonym tłumem i odprowadzono ich do restauracji, gdzie oczekiwali na przyjazd pociągu. Ochrona złożona z kilku policjantów musiała towarzyszyć im aż do samej Warszawy.

Paderewski ma przybyć do Kowna.

Sensacyjne doniesienia prasy litewskiej.

KOWNO, 20 listopada.

(t) Pisma dzisiejsze donoszą, że Paderewski, który w najbliższym czasie ma przybyć do Skandynawji, odwiedzi również Kowno, gdzie wystąpi on z koncertem. Paderewski rzekomo już otrzymał wizę i przygotowuje się do tej wizyty. Wiadomość ta ukazała się po raz pierwszy w piśmie litewskich i należy ją przyjąć z wielkimi zastrzeżeniami.

Aresztowanie komunistów w Genewie.

Berlin, 20 listopada.

Donoszą z Genewy, iż w związku z rozruchami w dniu 9 listopada zostały dziś dokonane trzy aresztowania. Aresztowani są: komendant czerwonej gwardji w Genewie, redaktor genewskiego organu komunistycznego „Rote Fahne” i jego sofer.

Smiała wyprawa dwóch polaków.

Paryż, 20 listopada.

Z Paryża donoszą o śmiałej wyprawie dwóch polaków łodzią dookoła świata. Nazwiska śmiałych podróżników brzmią: Rudolf Koźmiński i Władysław Wagner. Obaj mieszkają stale we Francji.

W niedzielę podróżnicy udają się do Casal do miejscowości Lacorogne skąd wyruszą do Casablanci.

Min. Beck przybył do Genewy.

Dziś rozpoczynają się obrady nad kwestją mandżurską.

Genewa, 20 listopada.

Dziś wieczorem przybył do Genewy minister spraw zagranicznych Józef Beck.

Genewa, 20 listopada.

W związku z rozpoczynającym się jutro posiedzeniem rady Ligi Narodów nad sprawami Mandżurji, ujawnia się bardzo silna akcja propagandowa obu zainteresowanych stron. Przygotowały one liczne ulotki, broszury, mapy i książki. De-

legat Chin oświadczył wobec przedstawicieli prasy międzynarodowej, że nadszedł czas, w którym Liga musi zadokumentować, że istnieje dla prawa i sprawiedliwości, że musi odważnie powziąć decyzję i czuć nad wykonaniem.

Berlin, 20 listopada.

Delegacja Niemiec z min. Neurathem na czele przybyła dziś do Genewy. Min. Neurath przed odjazdem przyjęty został przez prezydenta Hindenburga.

Zjazd P. O. W. w Warszawie.

Wybór Zarządu Głównego.

Warszawa, 20 listopada.

W drugim dniu walnego zjazdu P. O. W. w godzinach rannych obradowały komisje nad wnioskami i wyborem różnych władz. Walne zebranie rozpoczęło się o godz. 11 min. 30 sprawozdania niami władz. Podczas wyborów preesa zarządu głównego obrano ministra d-ra Stefana Hubickiego, a członkami: min. Tadeusz Schatzel, Stanisław Kucharski, Jerzy Budzyński, Józef Zdun, Wacław Soltycki, Anna Kościalkowska Tadeusz Gasper, Teodor Czajkowski, Bronisław Kietliński. Poza tym odbyły się wybory do komisji rewizyjnej i sądu koleżeńskiego.

W dalszym ciągu obrad dłuższą dy-

skusję wywołała sprawa dołączenia związku peowiaków ze związkiem legjonistów w jedną organizację. Sprawę tą przekazano do komisji, która zając się ma nawiązaniem kontaktu między obiema organizacjami i przedstawie wniosków nast. walnemu zjazdowi. Po przyjęciu sprawozdania z działalności zarządu w roku ubiegłym uchwalono szereg wniosków. Poza tym zjazd postanowił mianować dożywnym członkiem zarządu głównego p. Stefana Bieńkowskiego, b. komendanta P. O. W. Obrady zakończono odśpiewaniem „Pierwszej Brygady” oraz długo niemiłkaniem okrzykami na cześć Marszałka Piłsudskiego.

Wybuch cysterny z gazem trującym w Tyłży

23 osoby uległy zatruciu

Królewiec, 20 listopada.

Opinia publiczna poruszona jest wiadomością o wybuchu w Tyłży cysterny z gazem trującym. Według informacji cysterna zawierała płynny chlor, wysłany przez tyłżycką fabrykę celulozy.

OFIARA WYPADKU PADŁY 23 OSOBY, które zostały przewiezione do szpitala. Stan ich budzi poważne obawy. Na miejsce wypadku przybyła straż pożarna oraz Oddział saperów. Drużyny ratunkowe prowadzą swą akcję w maskach gazowych. Wypadek w Tyłży żywo przypomina sprawę wybuchu fosgeny w Hamburgu.

Niebezpieczny złodziej kolejowy

ujęty przez policję berlińską.

Berlin, 20 listopada.

(t) Policja berlińska ujęła jednego z najniebezpieczniejszych złodziei kolejowych, który przed kilkoma miesiącami podczas rozprawy sądowej zdołał zbiec z gmachu sądowego. Jest to 35 letni Piotr Arnst, który był z zawodu akrobata i swoje zdolności wyzyskiwał

podczas dokonywania kradzieży na kolejach. Arnst posiadał specjalnie dla siebie skonstruowaną skrzynię, w której kazał się ekspediować do rozmaitych miejscowości. W trakcie podróży wychodził on ze swej skrzyni, kradł towary i spokojnie ulatniał się podczas najbliższego postoju.



Marlene Dietrich

w filmie

BLOND VENUS

w najbliższych dniach

w „CASINIE”

100-1

CASINO

Ostatnie 2 dni!

CZŁOWIEK
MALPA



Ceny niższe

Pocz. o 4.



Listopada
21

Poniedziałek

Dzisiaj Otarowanie NMP.
Jutro Cocyli

Wschód słońca 7.04
Zachód słońca 15.40
Wschód księżyca 23.44
Zachód księżyca 13.15
Długość dnia 8.09
Ubyło dnia 8.01

Spis rocznika 1909.

(a) Dziś w poniedziałek, dnia 21 bm. oraz jutro we wtorek, dnia 22 bm. w godzinach od 8-ej do 15-ej obowiązani są stawić się do spisu poborowych w biurze wojskowym Magistratu m. Łodzi, przy ul. Zawadzkiej 11 mężczyźni rocznika 1909 i starszych, zamieszkałi w Łodzi, którzy dotychczas nigdzie do spisów poborowych jeszcze się nie zgłosili i nie zostali wniesieni do list poborowych.

Zgłaszający się do spisu poborowych winni być zameldowani na terenie Łodzi i posiadać następujące dokumenty:

1) dowód osobisty, a w braku dowodu metrykę urodzenia lub wyciąg z ksiąg ludności stałej i zaświadczenie tożsamości osoby z fotografią;

2) zaświadczenie o rejestracji.

Zakończenie kursu dla księgowych

przy Wolnej Wszechnicy

W dniu wczorajszym odbyło się w sali rady miejskiej uroczyste zamknięcie pierwszego kursu studium dla księgowych przy wydziale nauk polit. i społecznych Wolnej Wszechnicy w Łodzi. Jednocześnie odbyło się otwarcie kursu drugiego studium dla księgowych. Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz. Pana wojewodę reprezentował p. nacz. wdz. samorządowego urzędu woj. Jellinek.

Imieniem absolwentów studium wygłosił przemówienie p. Zygmunt Plac. Uroczystość została zakończona wykładem p. docenta Orzeckiego na temat „Kryzys współczesny”. Z pośród 92 absolwentów ukończyło studium ze specjalnym wyróżnieniem trzech słuchaczy: p. p. Zygmunt Plac, Władysław Dynenson i Salomon Drobnis, oraz 17 słuchaczy uzyskało odznaczenie.

Chodniki muszą być posypywane piaskiem.

(a) Władze administracyjne wydały polecenie podległym organom policyjnym w sprawie konieczności przestrzegania przepisów odnośnie posypywania piaskiem chodników, klatek schodowych i jezdni w wypadku ślizgawicy. Zarządzenie to, stoi w związku z przymrozkami jakie obecnie nastąpiły, przyczem zanotowano już kilka nieszczęśliwych wypadków wskutek poślizgnięć, szczególnie na zamazniętych ścieżkach, przy studniach itd.

Jeśli policja stwierdzi, że nieszczęśliwy wypadek jest następstwem niedbalstwa dozorczy, pociągnięty zostanie do odpowiedzialności karnej.

8-letni chłopiec

pod kołami samochodu.

(a) W dniu wczorajszym na ulicy Piotrkowskiej przy zbiegu Cegielnianej najechany został przez samochód osobowy, przechodzący przez jezdnię 3-letni Leon Kacperski, syn bezrobotnego, zamieszkały przy ulicy Cegielnianej 5.

Chłopiec doznał złamania prawej nogi oraz licznych ciężkich uszkodzeń ciała. Wezwany na miejsce wypadku lekarz pogotowia ratunkowego po nałożeniu opatrunku przewiózł rannego malca w stanie ciężkim do szpitala.

Szofera policja pociągnęła do odpowiedzialności karnej za nieostrożną jazdę.

Dyżury aptek.

(a) Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: A. Potasza, Plac Kościelny 10, A. Charemzy, Pomorska 12, E. Müllera, Piotrkowska 46, M. Epeteina, Piotrkowska 225, Z. Gorczyckiego, Przejazd 59, G. Antoniewicza, Pabianicka 50.

Dnia 20 listopada 1932 r. po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach zmarł

B. P.

LUDWIK RAJCHER

b. dyrektor i członek Zarządu Tow. Ubezp. „Przyszłość” S. A., b. dyrektor Tow. Ubezp. „Przezorność” S. A., przeżywszy lat 58.

Wyprowadzenie drogi ram zwłok nastąpi w poniedziałek, dnia 21 b. m. o godz. 12-ej w poł. z domu żaloby przy ul. Piotrkowskiej 94, o czym zawiadamiają pograżeni w nieutulonym żalu

ŻONA, SYN I RODZINA.

50-3

Po długich i ciężkich cierpieniach rozstała się z tym światem, przeżywszy lat 58, nasza najukochańsza żona, matka, siostra i teściowa,

Anna Dońska z Długaczów

AKUSZERKA Z BIELSKA-PODL.

Pogrzeb odbył się w niedzielę, dnia 20 listopada 1932 r. w Łodzi.

30-2

STROSKANA RODZINA.

10-lecie związku pracowników Kasy Chorych w Łodzi.

(a) Jeszcze w dniu onegdajszym z okazji istnienia 10-lecia Związku Zawodowego Pracowników Kasy Chorych w siedzibie związku przy ulicy Piotrkowskiej 154 odbyła się wieczornica, podczas której udekorowani zostali jubilat-członkowie.

W dniu wczorajszym w godzinach przedpołudniowych odbyło się nabożeństwo w kościele katedralnym J. E. ks. biskupa dr. Tymienieckiego, zaś okolicznościowe kazanie wygłosił J. E. ks. biskup dr. Tomczak. Po nabożeństwie członkowie związku oraz licznie zaproszeni przedstawiciele pokrewnych organizacji udał się na akademię, która odbyła się w sali Towarzystwa Śpiewaczego przy ulicy Piotrkowskiej 243.

W akademii tej z ramienia władz wojewódzkich wziął udział naczelnik wydziału op. społ. p. Kazimierz Jagiełło, który jest równocześnie Komisarzem Kasy Chorych m. Łodzi. J. E. ks. dr. biskup Tomczak z ramienia władz polnadm. Brożyński, z ramienia Unji Zw. Zaw. w Warszawie pułk. Minkowski i wiceprezes mec. Szczepański, oraz przedstawiciele pokrewnych organizacji.

W imieniu Kasy Chorych przemówił dr. Samborski, który życzył związkowi dalszej owocnej pracy na niwie społecznej i zawodowej.

Z kolei wygłosił referat o działalności związku Prezes Józef Mazur. Po tym referacie zebrani wysłali depeşe hol-downicze do Przydynta Rzeczypospolitej prof. Mościckiego, Marszałka Józefa Piłsudskiego, premiera Prystora oraz min. op. Społ. Hubickiego.

W godzinach wieczorowych odbyła się wspólna wieczornica w salach Towarzystwa Śpiewaczego przy ulicy Piotrkowskiej 243.

Szkoła dokształcająca

cechu rzeźniczego obchodziła wczoraj swe 10-lecie istnienia;

(a) Cech rzeźniczo - wędliniarski obchodził w dniu wczorajszym uroczystość 10-lecia szkoły dokształcającej zawodowej, zorganizowanej przez wspomniany cech w roku 1922 z siedzibą przy ulicy Wólcząńskiej 117.

W godzinach porannych odbyła się zbiórka na dziedzińcu cechu przy ulicy Kopernika 46 poczem członkowie i młodzież praktykująca udali się na nabożeństwo do kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej oraz do kościoła ewangelickiego św. Jana.

W godzinach południowych odbyła się okolicznościowa akademja w lokalu cechu, w której udział wzięli przedstawiciele władz wojewódzkich, Izby Rzemieślniczej, Rzeźni Miejskich oraz pokrewnych organizacji i cechów.

Akademję zagalł dyr. Andrzej Lutrosiński, który zaznaczył, że dzięki inicjatywie ojca jego ś. p. Andrzeja Lutrosińskiego i grona członków cechu ówczes-

nego, powstała szkoła dokształcająca, która nader dodatnio przyczyniła się do podniesienia kwalifikacji zawodowych i moralnych młodej generacji rzeźników.

Z kolei kierownik szkoły Bronisław Szwałm wygłosił referat p. t. „Rzemiosło a szkoła zawodowa”. Następnie przemawiał jeden z uczniów, wyrażając w imieniu całego zespołu wychowanków wdzięczność zarządowi cechu oraz kierownictwu szkoły. Następnie odbyło się wręczenie dyplomów uznania wszystkim osobom, które przysłużyły się do zorganizowania szkoły.

Dyplomy te otrzymało 21 osób. Po rozdaniu dyplomów wygłosił przemówienie prezes związku cechów rzeźniczo-wędliniarskich województwa łódzkiego Konstanty Pawłowski, mówiac obszernie o znaczeniu tej placówki dla rzemiosła łódzkiego. Po zamknięciu oficjalnej części uroczystości, odbyły się popisy uczniów.

Czy wolno kobiecie kochać żonatego mężczyznę?

Czy może mężczyzna kochać jednocześnie dwie kobiety?

Kwestję tę rozwiązuje

„BOCZNA ULICA”

film **Louis Trenker, niezapomniany**

35-2

„Syn białych gór”

w bohaterkiej walce z nieubłagany żywiołem

Góry w płomieniach

Prezydent Rzplitej

przybędzie do Kalisza.

(b) Ustalony i zatwierdzony został już program uroczystości, jakie odbędą się w najbliższą niedzielę w Kaliszu.

Rano o godz. 11-ej przybędzie do Kalisza Prezydent Państwa i po krótkim przywitaniu odjedzie do nowej elektrowni, poczem podejmowany będzie śniadaniem na ratuszu.

Po południu rozpoczną się uroczystości, związane z poświęceniem mauzoleum legionistów, a wieczorem Pan Prezydent odjedzie do Warszawy. (b)

Krawiec uległ zatruciu gazem świetlnym.

(a) W mieszkaniu własnym przy ulicy Przędzalnianej 30 uległ zatruciu gazem świetlnym 64-letni krawiec Wilhelm Bloch.

W dniu wczorajszym w godzinach porannych jeden z sąsiadów Blocha, przechodząc obok drzwi mieszkania krawca, poczuł swąd gazu.

O spostrzeżeniu swem powiadomił dozorcę, a następnie policję. Wyważono zamknięte drzwi i wkroczone do wnętrza mieszkania, które wypełnione było gazem świetlnym.

Po przewietrzeniu mieszkania znaleziono Blocha leżącego w stanie nieprzytomnym na łóżku. Wezwany lekarz pogotowia udzielił zatrutemu pierwszej pomocy poczem w stanie agonii przewiózł go do szpitala w Radogoszczu.

Powodów zatrucia narazie nie ustalono. Zachodzi podejrzenie samobójstwa.

Zgon matki

marszałka senatu.

Warszawa, 20 listopada.

W dniu dzisiejszym zmarła matka marszałka senatu Ludwika Raczkiewiczowa. Pogrzeb odbędzie się w dniu 22 listopada.

Groźba strajku

„elektrycznego” w Kaliszu.

Kalisz, 20 listopada.

Wobec nieobniżenia dotychczas prądu przez elektrownię w Kaliszu, w dniu dzisiejszym odbył się wiec konsumentów prądu na którym uchwalono rezolucję, domagającą się obniżenia ceny gazu z 40 na 32 grosze za metr kubiczny, a elektryczności z 90 na 50 groszy wraz z podatkiem za kilowat.

W razie odmowy ze strony elektrowni, rezolucja zapowiada zaostrezenie strajku przez ograniczenie oświetlenia okien wystawowych.

DZIS PREMJERA w „JARZE”.

W dniu dzisiejszym Teatr Rewji „Jar” występuje z nową premierą p. t. „Wyciąg Gwiazd”. Jest to przebojowa rewia humoru, pieśni, piosenki, skeczów i pikanterii.

Na czele pleiady gwiazd, które występują w tej rewii na specjalne uznanie zasługują Janina Świąciecka, gwiazda opery i operetki poznańskiej, Celna Celińska, gwiazda teatrów warszawskich, Zosia Tokarska, promyczek radosnych piosenek i tańca, Betty Joung, gwiazda scen polskich, Frida Borowska, akrobatyczna gwiazda scen zagranicznych oraz ulubienicy łódzkiej publiczności Nina Polakówna, St. Woliński, Adam Tartakowicz i inni.

Dziś 2 przedstawienia o 8 i 10 wtecz. Ceny biletów od 75 gr.



I Dźwiękowy kino-teatr „SPLENDID” NARUTOWICZA 20. Dziś i dni następnych!

JAN KIEPURA „PIEŚŃ NOCY” w gł. roli kobiecej Magda Schneider

w filmie jakiego Polska dotychczas nie widziała 20-3

Grand - Kino Dziś i dni następnych! Nadprogram: Aktualności!

„KOMENDA SERC” (Liebeskommando) Scenarjusz Roda Roda. Piosenki w języku niemieckim

Wkrótce największy film produkcji „Sowkino” całkowicie mówiony i śpiewany w języku rosyjskim „BEZDOMNI”

Ważne dla wyjeżdżających do Paryża „FRANCOPOL” Polskie Biuro Podróży Paryż IX, 11, rue Montholon

Radjoprogram

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA” ONIEDZIAŁEK, dnia 21-go listopada, 11.40-11.50: Codzienny Przegląd Prasy Pol. skiej.

19.30-19.45: „Na widnokręgu”, 19.45-20.00: Prasowy Dziennik Radiowy, 20.00-22.30: Opera z płyt „Carmen” Bizeta.

Wybory komunalne w Białzkach.

Kalisz, 20 listopada. Zarządzeniem pana wojewody zostały rozpisane wybory komunalne w miasteczku Białzki pow. kaliskiego na dzień 11 grudnia.

Śląsk i Pomorze to potęga Polski.



Dźwiękowy Kino-Teatr „LUNA” DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH! arcyfilm, opisujący piękno upadłej kobiety p. t. „Pożądana”

Dwużeniec?

Romans LEO BELMONTA.

Stara kucharka, która też zjawia się w przedpokoj, aby wziąć udział w scenie przywitania nowo-kreowanego ojca, uraziła się z lekka... w imieniu kobiet. Korzystając z przywileju wieku, zauważyła oziębłość.

Był to żywy cud — powód zdziwienia, zapytującego: skąd się to wzięło? — a zarazem dumy, stwierdzającej: „to moje”.

— Gdzie tam!... Skąd przyszedł, by to mu gorzej! Niejedno pielęgnowałam... Temperatura musi być — i basta!

ka... Ja przecie jestem doświadczona... Nieraz poradziłam sobie sama. Ale tu jest feler!... — Jak feler?...

(Ciąg dalszy jutro)

DEFILADA ARESZTOWANYCH PRZESTĘPCÓW

odbywa się codziennie na rzeźnię oświetlonej scenie w specjalnej sali przed wszystkimi wywiadowcami New-Jorku.

Metody policji amerykańskiej w walce z bandytami.

(y) Paryski „Matin” zamieszcza niezmiernie ciekawy artykuł swego korespondenta, Stefana Lauzanne, na temat niezwykle pomysłowych metod, jakimi posługuje się policja amerykańska w walce z przestępczością. Dziennikarz francuski udał się do prezydenta policji nowojorskiej, Edwarda Mulrooney'a, który oświadczył mu na samym wstępie:

— Pan przybywa z miasta prefekta Chlappe, wobec tego nie sądzę, iż potrafię pana czymś szczególnie zadziwić... Jednak, dodał po chwili, pokażę panu coś, czego niewątpliwie nie posiada prefekt waszej policji... Niech pan przyjdzie w poniedziałek o 9: ujrzy pan moją defiladę i moje karetki...

Defilada prefekta policji nowojorskiej.

Na sali, przypominającej nasze sale kinowe, znajduje się scena i ekran, oświetlone jaskrawo zapomocą reflektorów elektrycznych. Przed sceną mała trybuna, zaopatrzona w megafon. Pozostała część sali, w której znajduje się 20 rzędów komfortowych foteli, tonie w półmroku. 220 gentlemanów i około 10 wytwornych dam zajęło miejsca na widowni.

Publiczność ta składa się wyłącznie z przedstawicieli nowojorskiej policji kryminalnej. W myśl bowiem istniejącego w Nowym Jorku zwyczaju, policjanci, wolni od służby, zbierają się tu codziennie z rana i oglądają defiladę aresztowanych na terenie metropolii w ciągu poprzedniego dnia i nocy: w promieniach reflektorów ukazują się przed nimi mordercy, gangsterzy, oszuści, złodzieje, włamywacze. Ponieważ znajdujący się na widowni gentlemani i damy posiadają świetny wzrok i wspinała pamięć, poznają oni w ten sposób na scenie swych obecnych i przyszłych klientów. Przestępcy natomiast nie widzą zupełnie obserwujących ich bacznie w mroku sali funkcjonariuszy policji.

— Defilada dzisiejsza wypadła dość słabo, oświadczył zastępca komisarza, Hoyd. Ujrzymy tylko jednego mordercę, 3-ch czy też 4-ch gangsterów i kilku schwytych za drobne wykroczenia. Wszystkiego 15 osób...

W roli mordercy występuje włoszka, która nożem do krajania chleba zabiła zneuczajonego się nad nią męża. Ukazuje się ona pierwsza w świetle reflektorów, jakby miała wykonać numer programu rewjowego, pewnym głosem odpowiada na pytania, które z trybuny zadaje jej komisarz. Procedura ta trwa zaledwie od 2-ch do 3-ch minut. Słychać krótki i przejmujący groza dźwięk:

— Czy przyznaje się pan do zabójstwa męża?

— Przyznaje się i, gdybym mogła nie zawahałabym się poraz drugi uczynić to samo...

Zkolei na scenie ukazuje się mężczyzna o niezwykle brutalnej surowej twarzy. Lauzanne nachyla się do zastępcy prefekta i oświadcza:

— Złożyłbym się, iż jest to niebezpieczny zbrodniarz...

— Pan się myli. Jest to były porucznik milicji, który niewątpliwie jutro zostanie zwolniony przez sędziego. Znalaziono przy nim służbowy rewolwer. Został natychmiast aresztowany za nielegalne noszenie broni.

Dla kontrastu pojawiają się trzy sylwetki, sprawujące nader ujmujące wrażenie: dojrzałe, okrągłe twarze z uśmiechem, budzącym zaufanie i sympatię.

— Trzech niebezpiecznych gangsterów, szepcze dziennikarzowi jego sąsiad. Zostali oni ujęci z bronią w rękę podczas napadu na konduktora autobusu. Miał on przy sobie wszystkiego dolara i 47 centów...

— Jak pan widzi, nie można zbyt ufać funkcjonarii przestępców. Wszyscy ci uczestnicy defilady mają jednak jed-

ną wspólną, niezwykle interesującą cechę. Gdy z wysokości swej trybuny komisarz z papierami w ręku zapytuje, czy byli już kiedyś aresztowani, wszyscy odpowiadają z widoczną satysfakcją, iż miało to miejsce poraz pierwszy. Ci zaś, którzy mieli już konflikty z władzami, zdradzają pewne zakłopotanie.

— A pan, zapytuje komisarz pewnego złodzieja, czy był pan już kiedyś aresztowany?

— Zaledwie kilka razy...

— Kilka razy? ze zdumieniem zapytuje komisarz, przeglądając papiery. Ma pan za sobą 27 aresztowań. Wyprowadzić go...

— Przestępca zostaje wyprowadzony do sąsiedniego pokoju, skąd zostaje skierowany do sędziego śledczego.

Cała „defilada” nowojorskiego prezydenta policji trwała 27 minut.

Następnie Mulrooney pokazał przedstawicielowi swe słynne karetki, które mi się specjalnie szczyli, gdyż nie posiada ich nawet prefekt Chlappe. Są to tak zw. „emergency car”, przypominające wozy naszej straży ogniowej. Mo-

gą one pomieścić od 8-miu do 10-ciu osób i zawierają wszelkie narzędzia, niezbędne zarówno dla walki, jak niesienia pomocy i ratunku. Są tam drabiny z linny, kajdany, maski gazowe, bomby lecznicze, bańki z tlenem, środki opatrunkowe i lekarskie, a przede wszystkim wysmienione funkcjonujące karabiny maszynowe. W roku 1931 „emergency car” uratowało życie 730 osób, którym groziło zatonięcie lub uduszenie. Liczba ofiar, które spowodowane zostały na skutek interwencji tych karetek, jest znacznie mniejsza, niż uratowanych egzystencji ludzkich. Można śmiało powiedzieć, iż więzienna ta karetka spełnia raczej misję humanitarną...

Nowy Jork posiada 20 takich karetek, z których każda kosztuje 10 tysięcy dolarów. Przybywają one natychmiast tam, gdzie ich pomoc jest niezbędna, podobnie jak straż ogniowa.

Pozatem na usługach policji znajduje się jeszcze 220 karetek radiowych, które odpowiadają 230 komisariatom policji. Na szczycie gmachu prezydium policji wznosi się obserwatorium radiowe. Pełni tam służbę 3-ch urzędników, któ-

rzy pracują tu pochyleni nad kartą Nowego Jorku. W każdej chwili przy pomocy fal radiowych mogą oni wezwać i wydać niezbędne dyspozycje jednemu z 220 wozów radiowych, który natychmiast rusza na miejsce.

— Jak i z wozów mam wezwać? zapytuje komisarz dziennikarza.

— Niech pan zaalarmuje numer 220. Po upływie 10 sekund Lauzanne usłyszał przez telefon następujące słowa:

— Tu karetka numer 220. Czego pan sobie życzy?

Jak się okazuje, kierownik „emergency car” może przyjmować wiadomości drogą radiową, nie ma jednak możliwości porozumiewać się na falach eteru. Po otrzymaniu wezwania z obserwatorium, musi się on natychmiast udać do telefonu i stamtąd skomunikować z nadawcą.

Policja amerykańska w nieustannej walce z świetnie zorganizowanymi bandami gangsterów korzysta z najnowszych zdobyczy techniki i wiedzy i stosuje metody, zupełnie nieznane w innych krajach.

Gazeta jest dokumentem historycznym.

Pierwszy tygodnik ukazał się w Polsce w r. 1661 „Leipziger Zeitung”, najstarszym dziennikiem. — Co pisano o rewolucji francuskiej.

W Akwizgranie otwarte zostało pierwsze muzeum poświęcone „gazecie”. W muzeum tem przedstawiony jest dokładny obraz rozwoju dziennikarstwa w ciągu ostatnich dwustu lat.

Zaczątkiem tego muzeum była prywatna kolekcja zbieracza niemieckiego, Oskara von Frankenbeka, który w ciągu całego życia swego zbierał wszystko, co ma coś wspólnego z gazetą. Był to człowiek wielkiej fortuny, który na cel ten wydał olbrzymi majątek. Von Frankenk bek podróżował wiele lat przez różne części świata, nabywając, za duże sumy, wszystko co z rozwojem gazety jest związane. Zbiory swoje zapisał von Frankenk bek przed śmiercią miastu Akwizgranowi. Miasto więc otworzyło przy istniejącym muzeum miejskim oddział „gazet”, na którego czele stanął wybitny znawca dziennikarstwa — dr. Herman.

W ciągu ostatnich kilku lat muzeum to zostało znacznie rozszerzone i obecnie posiada już 150 tysięcy uporządkowanych i skatalogowanych eksponatów. Jest to największe tego rodzaju muzeum na świecie.

Stamtąd też czerpiemy niektóre informacje, dotyczące tej dziedziny.

Pierwszy tygodnik wydany został

w Polsce w roku 1661, drukowany był w Krakowie. W roku 1672 ukazał się również tygodnik w Pradze czeskiej, a w roku 1705 w Petersburgu.

Do połowy 19 wieku większość gazet w Europie ukazywała się najwyżej dwa razy tygodniowo. Istniało już jednak oddawna kilka dzienników.

Pierwszą gazetą w Europie była „Leipziger Zeitung”, która ukazywać się zaczęła w roku 1660, za Lipskiem poszedł Londyn, który wydawać zaczął pismo codziennie w roku 1702, następnie ukazał się „Journal de Paris” w roku 1777. W muzeum w Akwizgranie znajdują się wszystkie niemal pisma periodyczne, poczynając od 18 wieku.

Nie wydalając się z murów tego jedynego w swoim rodzaju muzeum na świecie, można doskonale studjować historię wszelkich zagadnień świata w ciągu ostatnich dwustu lat. Muzeum w Akwizgranie pozostaje obecnie w kontakcie z redakcjami największych pism świata. Z Tokio i z zapadłej prowincji niemieckiej, z Moskwy i San Francisco otrzymuje muzeum egzemplarze gazet drukowane na specjalnym, trwałym papierze, który przetrwać może wiele stuleci. Muzeum kolekcjonuje także

wszelkie pisma periodyczne i ilustrowane.

Najtrudniejszym zadaniem muzeum jest konserwacja gazet, wydanych w końcu ubiegłego i na początku obecnego stulecia, gdyż gazety te drukowane były na papierze z masy drzewnej. Tego rodzaju papier z czasem rozkłada się na pył. Przypuszczalnie gazety te zostaną przedrukowane, lub też sfotografowane, by nie przepadły dla potomnych dokumenty z najbardziej burzliwych epok czasów nowożytnych.

Muzeum w Akwizgranie urządza także co pewien czas specjalne wystawy. Z okazji stoletniego jubileuszu Goethego urządzona została wystawa gazet, które czytywał wielki poeta w czasie swych podróży.

Szczególnie interesujące są gazety, które ukazywały się w czasie wielkiej rewolucji francuskiej. Język francuski był naówczas językiem całego kulturalnego świata. W zachodnich Niemczech pisma nosiły wyraźnie piętno wpływów francuskich, w wielu zaś krajach ukazywały się gazety w języku francuskim. W Kolonii naprzykład wychodziły aż dwie gazety francuskie. Charakterystycznym przytem jest fakt, że obie te gazety kolońskie, przez dłuższy czas nie wspominały nawet, że Bastylja została zdobyta, ignorując całkowicie ten doniosły w epoce rewolucji francuskiej fakt obalenia symbolu ucisku i niewoli ludu.

Wyjątkowo ciekawie przedstawia się zbiór gazet wydany w czasie ostatniej wojny światowej na frontach, lub w rowach strzeleckich. Dział ten nie jest jeszcze całkowicie opracowany i rozsegregowany. W gazetach tych, w pierwszym rzędzie zwraca uwagę czytelnika, że najwięcej miejsca poświęcano tu humorowi, sportowi, teatrowi, sztuce i t. p. zagadnieniom, natomiast mało miejsca zajmują sprawy polityczne i wojenne.

Znajdujemy tu również pierwszy egzemplarz „Figara” z roku 1889, w którym znajduje się reportaż fotograficzny, który uznany jest jako numer historyczny. Fakt umieszczenia fotografii w tekście gazety, był swego czasu istną rewolucją techniczną, która wywołała olbrzymie zainteresowanie w całym świecie kulturalnym.

E. B.

Prezes i sekretarz instytucji oświatowej

oskarżeni o przywłaszczenie 88 tys. złotych. — Sensacyjny proces w Brześciu

Od kilku dni Brześć niezwykle interesuje się, toczącym się przed tamtejszym Sądem Okręgowym, procesem

Na ławie oskarżonych zasiadają bowiem dwaj znani i poważani na całym Polesiu obywatele, inż. Oktawjusz Nellard, kawaler Polonia Restituta i Krzyżą Walecznych oraz Jan Jamowski, pod zarzutem defraudacji, dokonanej w Towarzystwie Szerzenia Oświaty.

Od szeregu lat p. Nellard zajmował stanowisko prezesa Towarzystwa Szerzenia Oświaty w Brześciu, gdzie jednocześnie sekretarzem był p. Jamowski. Towarzystwo w ostatnich czasach wystawiło szereg gmachów szkolnych w Brześciu, Lunińcu i Baranowiczach, przy których to robotach podświadni dokonali nadużyć na sumę 88 tysięcy złotych.

Przed sądem, w składzie przewodniczącego Lewickiego i asesorów Ciwczynskiego, Lendowskiego, przy udziale prokuratora Krzywopisza, przesunął się szereg świadków.

Większość zeznających bardzo pochlebnie wyrażała się o inż. Nellardzie, który od wielu lat bierze czynny udział w życiu społecznym Polesia.

Proces trwa. Wyrok oczekiwany jest z wielkim napięciem.

Obronę wnoszą adwokaci: Jucewicz z Siedlec i Różański z Brześcia.

Niema Polski bez Śląska i Pomorza.



TRIUMF FOOTBALU KRAKOWSKIEGO

Cracovia mistrzem Ligi. — Podgórze awansuje do extra klasy jako czwarty zespół ligowy Krakowa

Przedostatni niedzielny rozgrywek ligowych wyłoniła wreszcie mistrza.

Po rocznej przerwie zaszczytny tytuł zdobyła znów Cracovia, która zajęła zdecydowanie pierwsze miejsce w tabeli, bijąc w dniu wczorajszym Legię warszawską.

Nie została natomiast jeszcze zdecydowana kwestja wicemistrzostwa. Do tytułu tego pretendują Pogoń lwowska i LKS, przyczem od wyniku niedzielnego meczu ligowego Legia—LKS zależy czy drużyna łódzka zajmie drugie lub trzecie miejsce w tabeli, czy też utrzyma się ostatecznie na czwartym miejscu.

W dalszym ciągu przedstawia się bardzo niewyraźnie sytuacja w dolnej części tabeli. Dzięki wczorajszemu zwycięstwu Czarnych nad Warszawianką przy równoczesnym wyniku remisowym Polonii z 22 p. p., zajęli lwowianie przedostatnie miejsce w tabeli, mając lepszy stosunek bramek od Polonii.

Drużynie warszawskiej pozostał jednak do rozegrania jeszcze jeden mecz z Wisłą w Krakowie. Od wyniku tego meczu zależy więc czy z Ligi wypadną Czarni czy też Polonia. W każdym razie benjaminek Ligi 22 p. p. po wczorajszym wyniku remisowym zapewnił już sobie pozostanie w Lidze. Tabela ligowa po wczorajszych wynikach przedstawia się następująco:

Klub:	Gier:	Pkt.:	St. br.:
1) Cracovia	22	29	55:30
2) Pogoń	22	28	34:24
3) Warta	22	27	55:37
4) L. K. S.	21	26	49:29
5) Legia	21	21	33:24
6) Ruch	22	20	33:35
7) Wisła	21	20	35:42
8) Warszawianka	22	20	27:47
9) Garbarnia	21	18	38:41
10) 22 p. p.	21	17	34:46
11) Czarni	22	16	24:41
12) Polonia	21	16	27:49

Cracovia—Legia 2:0 (1:0)

Ostatni w sezonie a zarazem decydujący mecz ligowy Cracovii ścignął na boisko gospodarzy przeszło 7 tysięcy widzów.

Cracovia wystąpiła do zawodów w normalnym składzie. Legia bez Nawrota i Latusińskiego.

Już w pierwszej minucie gry Cracovia uzyskuje bardzo dogodną sytuację podbramkową, która nie została wykorzystana. Za to pół minuty później Kubiński strzela rzut wolny pięknie w lewy róg bramki. Bramkarz Legii ani drgnął.

Cracovia zachęcona sukcesem na początku meczu atakuje teraz bardzo energicznie, przesiadując stale na polowie Legii. W 20-ej minucie wysyła pięknie piłkę Malczyk do Kubińskiego. Ostry strzał skrzydłowego Cracovii odbija Głowacki i naddiegający Malczyk strzela powtórnie, lecz piłka idzie w aut.

W tej fazie gry atak Cracovii oddaje szereg celnych strzałów na bramkę przeciwnika, lecz Głowacki broni doskonale. Legia gra wybitnie słabo szczególnie w linii ataku gdzie daje się poważnie we znaki brak Nawrota. W ostatnich trzech minutach Cracovia ma znów szereg dogodnych okazji, lecz w ostatniej chwili ratują bądź Martyna, bądź Głowacki.

Wynik 1:0 utrzymuje się do przerwy.

Po zmianie stron gra traci na wartości i tempie. Cała drużyna Legii gra bardzo leniwie a na wysokości zadania stoi jedynie obrona oraz bramkarz. W 30-ej minucie Ciszewski mijając Martynę środkiem do Zelińskiego, którego silny strzał grzęźnie w siatce wojskowych.

Cracovia w dalszym ciągu dopingowana przez publiczność atakuje energicznie i omal nie uzyskuje trzeciej bramki. W międzyczasie Martyna przechodzi do ataku lecz nie pomaga to i wynik meczu nie ulega już zmianie.

W drużynie Cracovii na wyróżnienie zasługują Mysiak, Kubiński i Ciszewski, w Legii najlepsi: Martyna i Głowacki.

Meczem kierował doskonale p. Wardęszkiewicz z Łodzi. Po zawodach zwolennicy Cracovii zniesli graczy mistrzowskiej drużyny na rękach z boiska.

Polonia—22 p.p. 2:2 (1:0)

Przedostatni mecz ligowy w Warszawie zakończył się po niezwykle zaciętej i denerwującej walce wynikiem remisowym.

Obie drużyny, zdając sobie sprawę jakiego znaczenia posiada dla nich spotkanie dały z siebie maksimum wysiłku i ambicji.

W pierwszej połowie zawodów ze-

spółem znacznie lepszym była Polonia, która grała jak za swych najlepszych czasów. Jej wszystkie linie pracowały bardzo dobrze a atak stwarzał ustawicznie groźne sytuacje pod bramką wojskowych. Polonia dopingowana przez swych zwolenników dążyła za wszelką cenę do uzyskania bramki, lecz wszystkie jej akcje unicestwiał doskonale grający bramkarz siedlczan Koszowski.

22 p. p. atakował w tym okresie bardzo rzadko lecz skutecznie. Ataki wojskowych prowadzone głównie lotnymi skrzydłami były bardzo niebezpieczne.

W 26-ej minucie po niezwykle emocjonującej sytuacji pod bramką wojskowych piłkę łapie Koszowski, lecz wybija mu ją z rąk Pazurek, pakując do siatki.

Na widowni huragan braw. Polonia ma w dalszym ciągu gry przewagę, lecz wynik meczu nie ulega zmianie do przerwy. Po pauzie stroną przeważającą są wojskowi, którzy grają bardzo skutecznie. Ich każda akcja kryje w zarodku bramkę. Gra jest bardzo denerwująca i chwilami brutalna. Wreszcie w 30-ej minucie Rusinek uzyskuje dla swych barw wyrównujący punkt. W międzyczasie opuszcza na kilka minut boisko pokrwawiony Małik.

W 39-ej minucie Polonia porażką uzyskuje prowadzenie ku wielkiej

uciesze jej zwolenników. Za faul obrońcy dyktuje sędzia rzut karny, który zamienia na bramkę Jelski. Znosi się na to, że wynik ten już się utrzyma, gdy zupełnie nieoczekiwanie na 3 minuty przed końcem meczu uzyskuje 22 p.p. rzut z rogu, który przynosi wyrównujący punkt w następujących okolicznościach: Rzut wykonuje Sadalski i bramkarz Polonii Laskowski pragnąc odbić piłkę w pole, pakuje ją do własnej siatki.

W ostatnich minutach gra jest bardzo nerwowa i brutalna. Sędzia wyklucza z gry Pazurka i wreszcie kończą się te denerwujące zawody: W Polonii na wyróżnienie zasługują: Bułanow, Suchocki i Selchter. W zespole wojskowych, który wykazał wielką ambicję wyróżnili się: Koszkowski i Rusinek. Sędziował b. dobrze dr. Lustgarten.

Czarni—Warszawianka 1:0 (1:0)

Ostatni mecz ligowy rozegrany we Lwowie zakończył się nieznacznie zwycięstwem Czarnych. Warszawianka grała bardzo dobrze jedynie w pierwszej połowie meczu. Jedyna a zarazem zwycięska bramkę uzyskał dla Czarnych Żurkowski.

Podgórze—Legia 4:2 (2:1)

Decydujące spotkanie o wejście do Ligi w Częstochowie telefonem od specjalnego wysłannika Republiki

Decydująca rozgrywka piłkarska o wejście do Ligi wywołała w sferach sportowych Częstochowy kolosalne zainteresowanie, to też mimo mroźnej pogody na boisku stawiło się przeszło 2 tysiące widzów, przyczem spotkaniu przyglądało się w elu przyjezdnych, szczególnie zwolenników Podgórza.

Punktualnie o godz. 12 stanęły drużyny do walki w następujących składach:

Podgórze: Koczwarą, Kasina, Hausner, Ofinowski, Kret, Brzeziński, Sciborowski, Mycon, Guzda, Kasina II, Czamaj.

Legia: Sikorski (Jankowski), Kwintkiewicz II, Dusik, Lipiak, Głowacz, Jezierski, Kwintkiewicz II, Zaremba, Chmielewski, Mazgaj.

Pierwsze minuty spotkania przyniosła grę obustronnie bardzo nerwową.

Szczególnie gracze Legii nie wędzają co czynić z piłką, to też w tym okresie gra jest nieciekawa. Powoli jednak dochodzi do głosu zespół krakowski, którego linja pomocy pracuje coraz lepiej, zasilaając atak wspaniałymi piłkami.

Porażki bokserów łódzkich w Warszawie

W dniu wczorajszym odbyły się w Warszawie w sali teatru Nowości międzklubowe zawody bokserkie z udziałem czołowych bokserów stolicy oraz Łodzi.

Start łodzian wypadł kompromitująco, gdyż wszyscy ulegli swym przeciwnikom.

Uzyskano następujące wyniki: w wadze koguciej obiecujący zawodnik Skody Polak przegrał niespodziewanie na punkty z Königswinem (Mak).

W tejże wadze Winograd (M) przegrał przez techniczne k. o. Nawrociego (Skoda). W wadze piórkowej odbyło

się niezwykle emocjonujące spotkanie między Cyranem a Abdersem. Zwyciężył na punkty Cyran.

W wadze lekkiej Bakowski (Skoda) pokonał na punkty Wdowińskiego (B. Köchba).

W wadze półśredniej Wysocki (M.) pokonał Stahla II (IKP) na punkty. W tej samej wadze Pilnik (ZAKSS Wilno) wygrał spotkanie z Pisarskim (Skoda).

Wreszcie w ostatniej parze Stahl I (IKP) uległ Antczakowi (Skoda). Sala wyprzedana.

Obrońcy Legii grzeszą teraz bardzo niepewnym wykonaniem i bezustannie wytwarzają „gorące” sytuacje pod własną bramką. Wielka niezaradność wykazuje również bramkarz Legii, który ustawicznie wypuszcza piłkę z rąk.

W 12-ej minucie strzela na bramkę poznańczyków Guzda. Sikorski nieudolnie robinzonuje i Podgórze uzyskuje prowadzenie.

Wśród zwolenników zespołu krakowskiego wielka radość. Gracze całują się i ściskają. Legia nie może jakoś opamiętać nerwów. Jej ataki są słabo obmyślane i w tej fazie likwiduje je z łatwością obrona Podgórza.

W 28-ej minucie po ładnej kombinacji zdobywa Podgórze przez Kasinę drugą bramkę również z winy goalkeppera poznańczyków.

Pod koniec pierwszej połowy zabiera się wreszcie do pracy Legia i niemal w ostatniej minucie uzyskuje przez Mazgaj bramkę.

Do przerwy 2:1 dla Podgórza.

Po przerwie miejsce Sikorskiego w bramce Legii zajmują Jankowski.

Obraz gry zmienia się zupełnie. Legia uzyskuje olbrzymią przewagę, lecz

akcją jej brak wykończenia. Przez długi okres czasu napad Legii nie schodzi z połowy przeciwnika, lecz napastnicy grzeszą impotencją strzałową. Reszta załatwia doskonale trio obronne Podgórza.

Podgórze ogranicza się w tym okresie do pojedynczych wypadów, które są jednak bardzo groźne i jeden z nich w 26-ej minucie kończy się bramką zdobyta przez Sciborowskiego.

W 5 minut później Podgórze znów atakuje bramkę przeciwnika i uzyskuje czwarty punkt przez Guzde. Porażka poznaniaków jest już przesadzona, mimo to walczą oni bardzo ambitnie do ostatniej minuty spotkania, a na 6 minut przed końcem meczu Zaremba, najlepszy napastnik Legii uzyskuje dla swych barw drugą bramkę.

Obie drużyny mają jeszcze kilka okazji, lecz wynik nie ulega już zmianie i zawody kończą się zwycięstwem Podgórza w stosunku 4:2.

Sędziował wzorowo p. Rettig z Łodzi, który nie doniósł do ostrej gry.

Ostatnie mecze ligowe w kraju

W nadchodzącą niedzielę zakończone zostaną rozgrywki ligowe. Do ostatnich walk staje sześć drużyn, a mianowicie: Wisła—Polonia w Krakowie, 22 p. p.—Garbarnia w Siedlcach i Legia—L. K. S. w Warszawie.

Piłka nożna na Śląsku

W meczach piłkarskich rozegranych w dniu wczorajszym na Śląsku wyniki osiągnięto następujące: Naprzód—Śląsk 2:1, IFK—Sławan 3:1, i Katowice—AKS 6:0.

Niema Solski bez Śląska i Pomorza.

...i przyniosło nam zebranie z próżną w pustę przelewaniem...

Nadzwyczajne walne zebranie Ligi nie uchwaliło żadnych reform.

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Z ołbrzymim zainteresowaniem oczekiwane nadzwyczajne walne zebranie Ligi zakończyło się znów wielkim fiaskiem. I tym razem powtórzyła się historia z lat ubiegłych. Przedstawiciele klubów ligowych dbali w pierwszym rzędzie o interesy własnych klubów, stawiali na drugi plan ogólne dobro piłkarstwa polskiego.

Charakterystyczne, że nawet autorzy sensacyjnych wniosków zgłoszonych na zebraniu trzymali się w rezerwie, oczekując z niepokojem wleści z boisk piłkarskich, by ewentualnie zmienić w ostatniej chwili swoje stanowisko.

Nie dziwnego, że przedpołudniowe obrady toczyły się pod znakiem wyczekiwania.

Coprawda mówiono bardzo dużo, lecz dyskusja była jałowa i do niczego konkretnego doprowadzić nie mogła. Dopiero po przerwie, gdy w godzinach po-

obiednich obrady zostały wznowione i wiedziano już dokładnie co przyniosły wyniki niedzielnych spotkań, dyskusja stała się już bardziej rzeczowa i niektórzy delegaci rzetelniej stawiali kwestie.

Wątpić jednak należy czy to coś pomoże i czy w najbliższym czasie nastąpi uzdrowienie stosunków w naszym piłkarstwie.

Trzeba sobie przecież uprzytomnić, że od kilku lat toczy się już na ten temat dyskusja, zwołuje się przeróżnego rodzaju konferencje i zebrania, które każdorazowo jednak kończą się wielkim fiaskiem.

Należy jednak przyznać, że tym razem obradujących zaskoczyła niespodzianka, gdyż na początku zebrania odczytano list Zarządu PZPN-u, wyjaśniający, że interpretacja statutu może się zająć Zarząd PZPN a nie walne zebranie Ligi.

W dalszym ciągu swego listu PZPN wyjaśnia również, że wprowadzenie

zmian w systemie rozgrywek ligowych nie należy również do kompetencji walnego zebrania Ligi, lecz PZPN-u.

Nad listem Zarządu PZPN-u wywiązała się dłuższa dyskusja w rezultacie której postanowiono nie przeprowadzać żadnych uchwał, lecz omówić tylko największe bolączki piłkarstwa polskiego i określić jedynie odpowiednie dyrektywy dla władz.

Uchwalono również na wniosek inż. Rosensztocka z Krakowa, że obecna sytuacja w piłkarstwie wymaga reform i dla tego poleca się Zarządowi Ligi i PZPN-u opracować odpowiedni materiał.

W luźnej dyskusji zebrani doszli do wniosku, że należałoby przeprowadzić zmianę w rozgrywkach ligowych przez podział klubów na dwie grupy.

W sprawie wniosku Czarnych o przywrócenie im 7-ju punktów utraconych walcowcami postanowiono sprawę przesłać do Zarządu Ligi celem ponownego rozpatrzenia.

Makkabi (Łódź) — Kruscheender 2:2 (1:0)

Rozegrany w dniu wczorajszym, przed południem, na boisku Kruscheendera w Pabjanicach, towarzyski mecz piłkarski między benjaminkiem klasy „A” Łódzka Makkabi a zespołem gospodarzy zakończył się wynikiem remisowym 2:2. Prowadzenie w 15-ej minucie zdobył Chumec, z podania Szajniaka. Miejscowi, którzy grają pod wiatr, nie mogą w tej fazie uzyskać wyrównania, rewanżując się dopiero w drugiej połowie ze strzału Łyszkowskiego II.

Imienne ataki obu drużyn nie przyniosły pozytywnego rezultatu. Niedługo potem Szajniak uzyskuje drugą bramkę dla Makkabi, poczem dla Kruscheendera znów zdobywa wyrównanie Łyszkowski I. W drużynie Łódzkiej, w której wyróżnili się Szajniak i Chumec grało 4-ch zawodników z 1-ej drużyny. U pabjaniczian, którzy również wystąpili z rezerwą wyróżnił się niezawodny bramkarz Kühn.

Zawody prowadził p. Laufer.

Reprezentacja Łodzi na mecz ze Sztokholmem.

Po wczorajszych eliminacjach, reprezentacja Łodzi na mecz ze Sztokholmem wygładac będzie następująco: Pawlak, Spodenkiewicz, Taborek (wszyscy IKP), Klimczak (EKS), Garncarek, Chmielewski, Kempa, Konarzewski (wszyscy IKP).

H.K.S. awansuje do klasy A.

W dniu wczorajszym odbył się na boisku IKP. trzeci decydujący mecz w koszykówce męskiej, między HKS-em a Stow. Mi. Polskiej o wejście do klasy A. Zwycięstwo odniósł po zażartej walce HKS. w stosunku 15:7 10:1, zapewniając sobie awans do wyższej klasy.

U zwycięzcy wyróżnili się Jagiełło i Młotkiewicz, zaś u pokonanych Kwaśniewski, „Adaś” i Kaczmarek.

Sędziował b. dobrze p. Brzeziński, wybrany przez obie drużyny na skutek nieprzybycia sędziego wyznaczonego. W pozostałych meczach kl. B — Resursa pokonała Szttern 25:6. „Kościszko” — Pocztove WF. i PW. 42:10 i Szttern — Triumf 30:0 (v. o.).

TUR — Szttern 5:2 (2:2)

Na boisku „Sokoła” rozegrane zostało wczoraj spotkanie o wejście do klasy „B” między Sztternem z Łodzi a TUR-em pabjanickim, zakończone ponownie zwycięstwem ostatniego w stosunku 5:2. Bramki dla zwycięzcy uzyskali: Michel (2), Douh (2) i Karbowski (1). Dla Sztternu: Safian oraz lewy łącznik. Sędziował p. Kowalski.

Po tych zawodach TUR. posiada równą ilość punktów z Huraganem (po 6) przyczem przewidziane jest decydujące spotkanie o oficjalny tytuł mistrza klacy „C”.

Udana impreza bokserska w Łodzi.

Zwycięstwo Klimczaka nad Banasiakiem. — Wysoki poziom spotkań.

Międzyklubowe zawody bokserskie Zjednoczonych urozmaicone dwoma spotkaniami eliminacyjnymi odbyły się przy szczerze nabitej widowni. Walki eliminacyjne posiadające bądź co bądź pewną stawkę, były magnesem przyciągającym, należy jednak zauważyć, że i pozostałe spotkania stały na stosunkowo wysokim poziomie, tak że imprezę jako całość uważać należy za udaną.

Niestety i tym razem sędziowanie pozostawiało wiele do życzenia. Kilka niesłusznych rozstrzygnięć wywołało słuszne protesty u publiczności, psując zupełnie niepotrzebnie dobre wrażenie udanej imprezy.

Najciekawsze spotkanie dnia stoczyli w walce eliminacyjnej Klimczak (EKS) z Banasiakiem (IKP).

Klimczak nie stracił nic ze swych umiejętności. Z miejsca zastosował on wobec bardziej jednostronnego, lecz niezwykle wytrzymałego i ambitnego przeciwnika taktykę ofensywną, nie dopuszczając Banasiaka wogóle do głosu.

Wspaniałe „uperkuty” Klimczaka wyprowadziły z równowagi Banasiaka, który słabł coraz wyraźniej.

W trzeciej rundzie Banasiak starał się iść do zwarcia i chociaż Klimczak był zwarcu o wiele słabszy, to jednak potrafił zdecydowanie pokonać przeciwnika na punkty.

Zwycięstwo elegancko walczącego Klimczaka przyjęte zostało hucznymi oklaskami.

W drugiej parce eliminacyjnej zmierzli się Pawlak (IKP) z Brzeczkiem (Zjedn.). Walka zupełnie nieciekawa.

Pawlak wykazał i tym razem, że jest niewytrzymały. Po pierwszej rundzie, która należała do niego, oddał on w drugiej inicjatywę długorekiemu Brzeczkiowi. Dopiero w trzeciej rundzie Pawlak zebrał się znów do rzetelnej „roboty” i wygrał na punkty.

Na pierwszy ogień spotkań międzyklubowych posli reprezentanci wagi koguciej Krumm (G) i Graczyk (IKP).

Krumm okazał się bokserem bardzo wytrzymałym. W drugiej rundzie przeszedł on na deski dwukrotnie do czterech, mimo to wytrzymał do końca spotkania, a nawet w trzecim starciu przewał. Zwyciężył nieznacznie na punkty Graczyk.

W tej samej kategorii zmierzli się Krzywański (LKS) z Michałakiem (Zjedn.). Walka była interesująca. U Michałaka daje się zauważyć duża poprawa formy. Jego lewa pracowała b. dobrze i w trzeciej rundzie trafił on przeciwnika czysto w szczękę.

Krzywański był na chwilę zamroczony jednak wytrzymał do końca rundy. Wynik nierozstrzygnięty krzywdzi Michałaka.

W wadze piórkowej natrafił flegmatycznie i bez życia walczący Kłewski na bardzo ruchliwego i obiecującego za wodnika IKP. Gołębiowski.

Gołębiowski trzymał się bardzo dzielnie, atakował często przeciwnika i

zasłużył conajmniej na remis. Sędziowie przyznali jednak zwycięstwo Kłewskiemu. Tego rodzaju rozstrzygnięcie może tylko zniechęcić Gołębiowskiego do dalszej pracy.

Bardzo interesującą walkę stoczyli w tej samej kategorii Taborek (IKP) i Woźniakiewicz — marnotrawny syn Geyera.

Woźniakiewicz walczył nieczysto i dziko, to też rutynowany Taborek miał z nim wiele kłopotu. Mimo to jeden z najzdolniejszych uczniów Konarzewskiego zdołał wygrać wysoko na punkty.

Wielki sukces odniósł Marczewski (Zjedn.), który z cięższym i rutynowanym Lipcem uzyskał wynik remisowy. Marczewski był agresywniejszy przez cały czas walki, atakował często i jego prawą kilkakrotnie odczuł porządnie Lipiec.

Nieciekawą walkę stoczyli Nikonorow (IKP) i Zieliński (Zjedn.), która zakończyła się zwycięstwem remisowym.

W walce mieszanej zmierzli się Rosław (Zjedn.) i Łompiś (IKP).

Łompiś walczył tchórzliwie, bez najmniejszej inicjatywy, wykazując wprost paniczny lęk. Nic dziwnego, że Rosław atakował bez przerwy i wygrał na punkty.

Sędziował w ringu p. Milsz (k).

Widzew--R. K. S. Zagłębie 3:2 (3:1).

Zespół Łódzki zdobywa tytuł mistrza robotniczego Polski.

Widzew: Czyżykowski, Głogowski, Krakowiak, Mielczarek, Woldanowski, Szumlak, Rote, Augustyniak, Uptas, Jaskółka, Bończyk.

RKS Zagłębie: Suwała, Wcisło, Fąbrowski, Szpruch, Goldblum, Bogdanow, Pękalski, Kapuścik, Banasik, Cahaj.

Tytuł mistrza drużyn robotniczych w Polsce zupełnie słusznie przypadł w udziale wicemistrzowi Łódzkiej klasy A — Widzewowi. Najgroźniejszy bowiem przeciwnik łodzian — RKS. Zagłębie, pomimo twardości i ambicji okazał się jednak zespołem słabszym. Wynik cyfrowy meczu nie odpowiada stosunkowi sił, gdyż Widzew niemal przez cały czas przeważał i atakował świątynię zagłębian, których od większej porażki uchroniła doskonała gra bramkarza Suwały i prawego obrońcy Klosa.

Przebieg meczu był niezmiernie ciekawy, tempo żywe a nawet do przerwy zawrotne, a co najważniejsze, iż pomimo wielkiej stawki spotkanie pozbawione było cech brutalności. W pierwszej połowie Widzew grał b. dobrze, zawodnicy z dobrze dysponowanym Uptasem na środku parli stale na-

przód i stwarzał dzięki lotnemu lewo-skrzydłowemu Bończykowi coraz groźniejsze sytuacje. Goście, jakby speszzeni impulsywnością łodzian, w pierwszym okresie gry grali zupełnie chaotycznie i nie mogli wyzwolić się z ciągłej przewagi łodzian. „Bombardowanie” bramki, przez dłuższy czas nie daje rezultatu. Strzały Augustyniaka, Uptasa i Jaskółki z brawurą wyłapuje mały, lecz b. zwinny i szybki Suwała. Wreszcie pada bramka. W 17 min. Bończyk pięknym strzałem ze skrzydła — lokuje piłkę w siatce ku ogólnemu aplauzowi publiczności. W kilka minut później zamieszanie pod bramką doskonale wykonywane przez Uptasa i główką strzela drugą bramkę. Znosi się na większą porażkę ślązaków, gdyż Widzew nadal przeważa. Jednak kilka groźnych momentów wyjaśnia prawy obrońca Klos i gra przenosi się na środek boiska. Teraz kolejno usiłuje atakować Zagłębie. Kapuścik wysuwa przeważnie na prawe skrzydło. W 31 min. Pękalski przediera się przez obronę Widzewa i nie bez winy Czyżykowskiego — zdobywa bramkę dla Zagłębia. Jest to jednak je-

dyny sukces gości w pierwszej połowie, natomiast Widzew uzyskuje trzecią bramkę przez Uptasa i połowa kończy się wynikiem 3:1 dla Widzewa.

Zmiana pół początkowo nie o wiele zmienia sytuację. Znów stroną atakującą jest Widzew. Cała piątka ataku jednak strzela niecelnie. Po kwadransie tempo słabnie i oba zespoły wykazują zmęczenie. Zagłębie jednak nie rezygnuje z walki, a kiedy w 23 min. udaje się im nadspodziewanie zdobyć drugą bramkę przez Banasika, w szeregi zawodników wstąpił nowy duch walki. Teraz przez kilkanaście minut Widzew jest w opresji. Kończy się jednak na dwóch rzutach różnych bitych przez Bogdanowa. Ostatnie 10 minut należy do łodzian, lecz wynik 3:2 utrzymuje się do końca.

W drużynie Łódzkiej cały zespół grał równo, zaś w Zagłębiu wyróżnili się bramkarz Suwała i prawy obrońca Klos.

Sędzia p. Otto dobry, potrafił utrzymać obie drużyny przez cały czas meczu w korbach. Widzów 1.500 osób.

Turniej gier

sportowych o puchar Triumfu.

W grach sportowych o puchary Triumfu HKS. zwyciężył w siatk. żeńskiej EKS. 30:8 (15:3) i w koszykówce męsk. Triumf zwyciężył K. S. „Geyer” 42:10 i K. P. Zjednoczone — Y. M. C. A. 16:14.

Mecz piłkarski

Europa Południowa — Europa Środkowa

Następny Kongres FIFU odbędzie się w dniu 10 grudnia w Paryżu.

Na porządku dziennym znajduje się sprawa zorganizowania dorocznego meczu piłkarskiego Europa południowa — Europa środkowa.

Boks

Znany bokser amerykański, Stribling, który w r. 1931 ubiegał się o tytuł mistrza świata, przegrywając jednakże ze Schmellingiem, odbył tournée po Australji.

PIERRE MILLE.

Kobietom się zdaje...

Pomógł jej zarzucić okrycie na nagie ramiona. Na pierwszym piętrze słychać jeszcze było dźwięki muzyki i gwar zabawionego towarzystwa. Wyszli oboje na ulicę, ciemną, cichą w tę późną godzinę nocną. Padał lekki deszczyk. Pani Greuse cofnęła się instynktownie.

— W tej chwili sprowadzę samochód — powiedział jej partner i pobiegł szybko.

Z uśmiechem spoglądała za nim. Ten Didier nie odstępował jej dziś ani na krok. Nie narzucał się specjalnie, ale czuła ciągle jego obecność. Podobała mu się, to schlebiało jej dumie kobiecej. Didier był eleganckim, rasowym mężczyzną. A teraz, jak to grzecznie z jego strony, że pobiegł po samochód w taki deszcz. Wprawdzie niepokoił ją trochę jego niekiedy zbyt przenikliwy wzrok, ale również wzruszała ją jego uwaga.

Po paru minutach powrócił z dorózką samochodową.

— Dokąd ma pani odwieźć? — zapytał.

Wymieniła adres w pobliżu Auteuil. Powtórzył go szoferowi i nagle zajął miejsce obok niej w samochodzie.

— Pani nie ma nic przeciwko temu, bym ją odprowadził?

Pani Greuse uważała, że wprawdzie pytanie zadane jest nieco późno, gdyż samochód już ruszył z miejsca, ale ostatecznie, przecież deszcz padał i on tę dorózkę sprowadził...

W samochodzie zachowywał się w ten sam grzeczny, uważny sposób. Rozmawiali o rzeczach zupełnie obojętnych, ale jego wzrok fascynował ją.

— Dlaczego patrzy się on na mnie tak uważnie? — myślała pani Greuse — To zaczyna być niepokojące.

A gdy samochód przystanął i Didier zapytał z szacunkiem, czy pozwoli mu wejść do siebie na pół godziny, gdyż pragnąłby jej coś powiedzieć, ogarnął ją niemal lęk. Dlaczego się obawiała, nie umiała sobie tego wytłumaczyć. Przecież nic złego nie byłoby w tym, a nie ulegało wątpliwości, że Didier jest dobrze wychowanym człowiekiem.

— Nie, Didier, proszę mnie odwiedzić innym razem. Dziś jestem zmęczona.

Szybko pożegnała go i zadzwoniła do bramy. Gdy dozorca otworzył, wpadła tak śpiesznie jakgdyby ją gonili. I naraz usłyszała znów dzwonek przy bramie. Pamiętała dobrze — na ulicy prócz Didiera nikogo nie było. A więc to on...

Nie zadowolili go jej odpowiedzi. Chciał gwałtem dostać się do jej mieszkania. W nocy. I przerażonym głosem zawołała do dozorki:

— Niech pan nie otwiera, na miłość boską. Tam jest... tam jest ktoś, kto mnie przesładuje...

Pani Greuse nie mogła usnąć. Jej zwycięstwo nad sobą nie sprawiło jej zadowolenia. Była nieszczęśliwa w życiu. Nieszczęśliwa w pożyciu małżeńskim, a teraz nieszczęśliwa w samotności. Dlaczego więc tak postąpiła z Didierem? Przecież chyba ją kocha. Dlaczego więc postąpiła tak niegrzecznie? Ale cóż to za szum? Czyżby jeszcze stał na ulicy?

Otworzyła okno, lecz zatrzasnęła je natychmiast z powrotem. Tak, Didier stał przed bramą i dzwonił. Ciągłe dzwonił. A więc tak bardzo ją kochał? Tak koniecznie chciał się do niej dostać i z nią rozmawiać? Już zaczęła zatęsknić, że tak postąpiła. Cóż szkodziłoby, gdyby go zaprosiła na pół godziny, na filiżankę herbaty? Oświadczyłby się jej? Więc cóż z tego? Pani Greuse zdawała sobie teraz sprawę, że byłoby jej to bardzo miłe. I niewątpliwie rozstali się w miłym nastroju... do jutra. A teraz zruciała się niespokojnie w łóżko i nie mogła zasnąć.

Noc wydawała się jej nieskończenie długa. Nad ranem dopiero zdrzemnęła

się. Gdy po śniadaniu wyszła na ulicę, zebrała się na odwagę i zagadnęła dozorcę:

— Proszę mi powiedzieć... czy ten pan długo jeszcze dzwonił.

— O tak, proszę panią. Do trzeciej w nocy.

Pani Greuse czuła, jak gwałtownie zaczyna bić jej serce.

— A w końcu? — zapytała.

— To było tak proszę panią. Początkowo wydawało mi się to śmieszne. Ale ostatecznie to zbyt długo trwało i nie mogliśmy zasnąć. Więc moja żona kazała mi otworzyć. Powiedziała mi, że jeśli ten człowiek będzie słabszy ode mnie, wówczas będą go mogli usunąć siłą, a jeśli będzie silniejszy, abym go wpuścił do pani na górę. Pani dałaby sobie z nim prędzej radę. I przepraszam najmocniej, żona mi jeszcze powiedziała, że to nic złego, jeśli jakiś mężczyzna jest zakochany.

— A dalej? — zapytała pani Greuse. Była tak podniecona i zdenerwowana, że ledwie mogła mówić. A więc doprawdy tak ją kochał?

— Więc otworzyłem bramę.

— A dalej?

— I zacząłem się śmiać. Wie pani dlaczego on tak długo dzwonił? Ponieważ pani tak szybko zamknęła za sobą drzwi, że przytrzasnęła jego palto i biedak nie mógł się ruszyć z miejsca...

Tlum. Les.

Dzisiaj wspaniała premiera!

„WYŚCIG GWIAZD“

przebojowa rewja humoru, pieśni, piosenki, skeczów i pikanterii z JANINA ŚWIECICKA, gwiazdą opery i operetki poznań., CELINA CELIŃSKA, gwiazdą kabaretów warsz., ZOSIA TOKARSKA, promyckiem radosnym piosenki i tańca. BETTY JOUNG, gwiazdą scen polskich. FRIDA BORKOWSKA, akrobatyczną gwiazdą scen zagr., NINA POLAKÓWNA, ST. WOLIŃSKIM, ADAMEM TARTAKOWICZEM i inn.

Dzisiaj pocz. o 8 i 10 w. w sob. o 6, 8 i 10 wiecz. w niedz. o 4, 6, 8 i 10 wiecz. Ceny miejsc od 75 gr.

Dzisiaj wspaniała premiera!

Teatr rewji JAR

Kilińskiego № 124
Telefon 215-15

Dojazd tramwajami: 4, 10, 16 i 17

Więści gospodarcze.

O REWIZJĘ NORM DOCHODOWOŚCI

Podatki dochodowe i przemysłowe pobierane są oddzielnie i średnich płatników, nieprowadzących ksiąg handlowych, na podstawie t. zw. norm dochodowości. Normy te obliczone zostały przed kilku laty na podstawie dobrych koniunktur i dziś są już całkowicie nierealne. W związku z tym dostosowanie pozostawionych norm do rzeczywistej wysokości wpływów poszczególnych kategorii przedsiębiorstw jest sprawą niezmiernie pilną, od której zależy egzystencja szeregu warsztatów pracy.

Konieczność przeprowadzenia reformy w tej dziedzinie podniósł centralny związek przemysłu Polskiego. Aoczkolwiek powyższa sprawa nie dotyczy bezpośrednio dużych zakładów, niemniej wielki przemysł słusznie uważa, że wyjście z obecnej depresji jest możliwe jedynie przez poprawę warunków egzystencji wszystkich warsztatów pracy — od największych do najmniejszych.

REALNA WARTOŚĆ PLAC

Jak wynika z obliczeń instytutu badania koniunktur gospodarczych i cen przeprowadzone ostatnio w niektórych przemysłach, jak np. w przemyśle włókienniczym, naftowym, a częściowo metalowym obniżenie plac nie spowodowały ogólnego zmniejszenia wartości plac realnych, gdyż w III kwartale, dzięki niższej cen rolnych nastąpiło silne obniżenie kosztów utrzymania (o 7 proc.) kompensujące przeciętnie z nadwyżką zmiany w placach. Oczywiście jednak w poszczególnych grupach nastąpiły przeciętnie. W tych wypadkach, gdy place były obniżane, następowało przeważnie także zmniejszenie wartości realnej, place zaś utrzymane w tym czasie bez zmiany zwiększyły zdolność nabywczą.

UPADŁOŚCI W ŁODZI

W październiku r. b. wpłynęło do sądu handlowego w Łodzi 7 podań o ogłoszenie upadłości, z których jedno podanie o siedzibą w Łodzi. W sześciu wypadkach ogłoszono upadłość, jedno zaś podanie zwrócono netentowi bez rozpoznania, z powodu niedopełnienia pewnych czynności kancelaryjnych.

W tymże czasie wpłynęło jedno podanie o odroczenie wyplat. Odroczenia wyplat udzielono bez rozpoznania.

W porównaniu z wrześniem liczba upadłości nieznacznie się zmniejszyła, gdyż we wrześniu wpłynęło 9 podań, ogłoszono zaś 8 upadłości. Podań o udzielenie nadzoru w miesiącu wrześniu r. b. wogóle nie złożono, natomiast udzielono dwóm firmom odroczenia wyplat.

PRZEMYSŁ LNIANO - KONOPNY.

Napływ zamówień na wyroby konopne i lalane jest umiarkowany, to też przemysł wyrobów konopnych i lnianych pracuje słabo. Zamówienia zagraniczne napływają w ilościach drobnych, na rynku światowym bowiem odczuwać się dała silna konkurencja. Przyczem ceny tych wyrobów kształtują się poniżej kosztów wytwórczych naszego przemysłu.

OKAZJE DO HANDLU Z ZAGRANICĄ

Holenderska fabryka noży do golenia (systemu Gillette) poszukuje agenta. Szwajcarska fabryka mleka skondensowanego poszukuje pierwszorzędnie solidnego i odpowiedzialnego generalnego przedstawiciela na całą Polskę na mleko skondensowane. Od firmy, reflektującej na wymienione przedstawicielstwo wymaga fabryka szwajcarska patentu I-iej kat. handlowej. Firma amerykańska poszukuje w Polsce przedstawiciela na guziki i klamki z kaseiny we wszystkich stylach, rodzajach i kolorach. Wyroby te wytworzone są według opatentowanego sposobu. Firma portugalska, dobrze zaprowadzona na tamtejszym rynku pragnie uzyskać przedstawicielstwo firm polskich na wszystkie wyroby polskiej produkcji z wyjątkiem wyrobów bawełnianych i wełnianych, materiałów elektrycznych, maszyn, aparatów fotograficznych oraz olei mineralnych.

Blizszych informacji udziela izba przemysłowo-handlowa w Poznaniu.

BIELSKI PRZEMYSŁ KONFEKCYJNY.

Przemysł kapeluszniczy ukończył produkcję na tegoroczny sezon zimowy i wobec słabego zbytu zarówno stożków jak i kapeluszy liczyć się należy z pewnym ograniczeniem uruchomienia przedsiębiorstw. W dziale wyrobu odzieży i bielizny koniunktura nie jest pomysłna.

W miesiącu październiku przemysł okręgu bielskiego wywoził zagranicę 550.— kg. stożków i kapeluszy wełnianych wartości 10.165 złotych, przyczem eksport ten kierował się do państw północnych, do Szwajcarii, Grecji oraz do Stanów Zjednoczonych Am. Półn. Odz eży wywieziono zaledwie 240 kg. wartości 2.189 zł do Francji.

HANDEL W OKRĘGU BIELSKIM.

W handlu zauważyć się dało ostatnio lekkie zwiększenie obrotów w związku z transakcjami na sezon zimowy. Pewna poprawa w obrotach nastąpiła w dziale konfekcji i wyrobów włókienniczych, tudzież w wyrobach żelaznych. W dziale artykułów spożywczych obroty utrzymują się od szeregu miesięcy na jednakowym poziomie.



NIE PRZERWATYWY! — lecz wyraźnie PRZERWATYWY „O L L A” winien Pan żądać, rzekomo tak samo dobre NAŚLADOWNICTWA iak naener icznie odrzucać. Prawdziwe, jedynie z nazwą „O L L A”

z tą marką



na każdej kopercie

GABINET FIZYKALNEJ TERAPII

przy Tow. „Linax Hacedek” Ceg. 17.

NASWIETLANIA:

Lampa kwarcowa Zł. 1.—
Diatermia Zł. 2.50
Solut Zł. 2.—
Minimax Zł. 2.—

Gabinet jest czynny od 1 listopada r. b. codziennie prócz sobót od godz. 11—1 i od 4—6 wiecz. 30-2

LEKARZ - DENTYSTA

F. Horowicz-Koprowska

wznowiła przyjęcia w lecznicy przy

Górnym Rynku

Piotrkowska 294

tel. 122-89

przyjmuje od 4—7 p. p.

KLISZE

DO REKLAM GAZETOWYCH

CENNIKÓW PROSPEKTÓW

diety fotograficzne dla celów reprodukcyjnych

rysunki projekty reklamowe

wydawnicze wykonywane

R. BORKENHAGEN

ŁÓDŹ, Piotrkowska 100, Tel. 11-72

Pielęgniarka
rutynowana przyjmuje dyżury i robi zastrzyki umiarkowanie
Ceny przystępne.
Telefon 230-79

BRYLANTY,

złoto, srebro, kw.

lombardowe

oraz wszelką biżu-

erię kupuję i placę

na wyższe ceny

posi am stale na

ekładzie w wielkiego

edzaju wyroby ju-

lerskie po naj-

niższy h cenach.

M. MIZ-S

Piotrkowska 30

Uwaga: Taksuje

wszelka b żuterię na

miejscu. 30-1

wydeltko do zębów
pasta na eliksirze
CHERYS
IADAŁ WARSZCIB

Rozmaite

ZIOTO. BIZUIERJE. kwity lombarda-
wa kupuje i placi najwyższe ceny.
Zakład jubilerski I. Fijałko, Piotrkow-
ska 7. 00

DROBNE ogłoszenia w „Republice”
za najlepszym i najtańszym środkiem
zskmccia zainteresowanych stron.
Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sub
lokatora. 2) znaleźć mieszkanie lub
pojedynczy pokój. 3) sprzedać nieru-
chomość lub rzecz. 4) kupić cośkolwiek
okazyjnie. 5) dostać posadę. 6)
wyszukać pracownika — mecha; po-
da drobne ogłoszenie do „Republiki”

JEUNE française ayant encore quel-
ques heures libres cherche leçons. Tel.
226-02 de 9 a 10 et 2 a 3.

FOTOGRAFOWAĆ się tanio i dobrze
można tylko w Zakładzie fotograficz-
nym „Salon d'Art”. Łódź, ul. 11-go
Listopada Nr. 2, 6 pocztówek art. 4 zł.

JEST do wynajęcia lokal farbiarni
składający się z jednej dużej sali, pa-
kowni, kotłowni, kantorku i stajni.
Wiadomość ul. Leszno 34, u gospo-
darza.

POSZUKIWANY sprzedawca dla tkan-
nin jedwabnych. Oferty uprasza się
kładać do administracji „Republiki” sub
„Jedwab”.

POKÓJ frontowy, umebłowany z te-
lefonem tylko w Zakładzie fotograficz-
nym. Piotrkowska 83. front m. 70
9-10, 2-4, 7, 8 wiecz.

POKÓJ umebłowany z telefonem dla
solu'nego pana do wynajęcia Skwero-
wa 6. m. 12. od godz. 10 rano do 4
po poł.

DO SPRZEDANIA suka - wyżeł, treso-
wana do polowania. Rybna 7, m. 9.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sek retarjat redakcji 127-24, referaty: miejski i sportowy 136-44; referat gospodarczy i sekretariat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika” 68-148.

Prenumerata „Republiki”

w Łodzi zł. 4.— za odosłanie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.50, zagranicą zł. 10.— „Republika” i „Express” w Łodzi z odosłaniem do domu zł. 7 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia strony 420 mm x 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm. CENY OGŁOSZEŃ: Zwyčajne 12 gr. za wiersz mm w tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zareczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. — Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej. W tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 50 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie uprawniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika”, Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki”, sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.